

*RELACJA DR KATARZYNY ORNACKIEJ –  
PRZEWODNICZĄCEJ TPS*

[Spotkanie ze sztuką „Zabić kruka”]

II TPS W KRAKOWIE 13.04.2016.

Wciąż bardzo żywe są we mnie emocje wywołane moim spotkaniem ze sztuką pod tytułem „Zabić kruka”. To autentyczna, wstrząsająca jednocześnie, historia o delikatnej i kruchej kondycji ludzkiego życia oraz brutalnym i bezwzględny społeczny lustrze. To także wspólne odkrywanie siebie i swojego sposobu postrzegania świata, które pozwoliły zbudować „nić porozumienia” między Osobami uczestniczącymi w spotkaniu i tymi, które współtworzyły przestrzeń sztuki.

Człowiek z doświadczeniem choroby, ale również każdy z nas, odznaczający się odmiennością, podejmuje długą i trudną walkę o uznanie! Zarówno siebie jako Osoby, jak też Kogoś, kto ma – chce mieć - znaczenie dla innych. Ta walka to także próba pokonania samego siebie, swoich słabości i lęków przed światem. To wołanie o głos, o rozmowę z Drugim, o swoją przestrzeń i prawo do bycia O(sobą)!

W tym procesie dojrzewania i stawania się O(sobą) konieczne jest odsłanianie swoich przeżyć, doświadczeń, bólu i cierpienia, to dzielenie się z innymi swoimi obawami i strachem, a więc emocjami, przed którymi zwykle „uciekają” ludzie nie mający podobnych doświadczeń. To także ryzyko bycia odrzuconym! Warto więc zatroszczyć się o siebie i dać sobie prawo do dokonania wyboru.

Każdy z nas ma swojego Kruka! Ale tylko na tyle możemy się od niego uwolnić, na ile pozwoli nam na to nasze społeczne lustro. Z drugiej strony, im większe poczucie własnej wartości Osoby z doświadczeniem, tym mniejszy wpływ „społecznego lustra” na utrwalanie „stygmy”. Inaczej mówiąc, tym mniejsza podatność na zranienie!

To wspaniałe spotkanie stanowi kolejny fundament w budowaniu zaangażowanej pracy socjalnej. Forma dramy i terapii poprzez dramę jest innowacyjną metodą (a może narzędziem) edukacji do zmiany tak indywidualnej, jak społecznej. Aby „zobaczyć” zmianę, musimy się na nią najpierw otworzyć. Zmiana w nas to ogromny sukces, który może prowadzić do zmiany (w) innych.

Jestem pod wrażeniem gry aktorskiej – naturalnej i autentycznej, atmosfery – pełnej napięcia i (nie)domkniętych przestrzeni pozwalających na uwalnianie wyobraźni oraz dobudowywanie fragmentów swoich historii, jak również przeżyć wywołanych prawdziwością i dramaturgią tej opowieści. Na pytanie kto zwyciężył w nas - uczestnikach tej sztuki - kruk czy motyl? Czy udało nam się przewyciężyć samych siebie i nasze lęki przed Człowiekiem cierpiącym? Odpowiem tak - mam nadzieję, że odtąd Każdy z nas będzie nosił w sobie motyla!

Wszystkim serdecznie Gratuluję! Warto edukować, doświadczać i poruszać innych!

*Dr Katarzyna Ornacka*